

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną

z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce artretyzmu ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

35 tysięcy pracowników otrzyma awans

Administracja dąży do „ochoczego obsłużenia małego człowieka” — oświadczył premier Sławoj-Składkowski

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdawca sen. Bisping oświadczył, że rok ubiegły był niezmiernie ważnym w naszych dziejach.

Jesteśmy świadkami różnych przeobrażeń ustrojowych, stanowisko szefa Rządu musi być wzmocnione, szczególnie wobec pozostałych członków gabinetu.

W toku debaty zabrał głos sen. Tworzydło (Ukrainiec), który oświadczył, że pacyfikacja, jaka odbyła się w niektórych częściach Małopolski w październiku i listopadzie ubiegłego roku, przyczyniła się do zaognienia stosunków polsko-ukraińskich.

Mówca wyraża żal, iż marszałek Sejmu nie przyjął wniosku ukraińskiego w sprawie autonomii i uważa, że autonomia mogłaby się przyczynić do unormowania stosunków między obydwoma narodami.



Na zdjęciu prem. gen. Sławoj Składkowski w czasie prac senackiej komisji budżetowej. Obok Pana Premiera — na lewo — Prezes N.T.A. dr. Helczyński.

Wobec tego jednak, że w tej chwili sprawa ta nie jest dojrzała sen. Tworzydło apeluje do Rządu, by powołał Ministerstwo do Spraw Ukraińskich lub

przynajmniej specjalny urząd, podległy bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów.

Sen. Dębski wskazuje na konieczność opracowania przez

Rząd, niezależnie od projektu O. Z. N., projektu zmiany ordynacji wyborczej. Sprawa ta została przeciwstawiona obecnym Izbowi Ustawodawczym jako najpilniejsze i najważniejsze zadanie.

Po zakończeniu rozprawy zabrał głos premier gen. Składkowski, odpowiadając mówcom na poruszone sprawy.

Prem. Składkowski ma głos

Pan referent senator Bisping podał nam wyczerpujące studium krytyczne zasad rządzenia w Polsce. Rzecz bardzo pożądana i bardzo na czasie.

Podając to studium, był łaskaw wyrazić się, że w ciągu ostatniego roku administracja w wyjątkowych dla Państwa wypadkach stanęła na wysokości zadania.

Jest to dla administracji rzecz nie zwykle ważna usłyszeć od wybranego w wysokiej komisji pana senatora referenta tego rodzaju opinie, którą wysoka komisja dziś zaakceptowała.

Jest to dla nas ważne — od najwyższego do najniższego funkcjonariusza państwowego.

Ta jednak zasługa nasza, jak już podnosili panowie senatorowie, powstała głównie stąd, że byliśmy wy-

niesieni ogólnym nastrojem Narodu.

Ta zdolność naszego Narodu, którą po śmierci Komendanta utwierdził w sobie, polegająca na tym, że w krytycznym momencie zapominamy o wielkości ofiar, a pamiętamy o wielkości zadania, ta cecha jest naszą wielką siłą, z którą wszyscy w świecie muszą się liczyć!

Administracja, która pochodzi ze społeczeństwa, na szczęście odpowiada temu nastrojowi Narodu. Ta pochwała, którą dziś otrzymujemy, będzie wielkim bodźcem w tym kierunku, ażeby administracja wyzbyła się swych wad.

OCHOCZE OBSŁUŻENIE MAŁEGO CZŁOWIEKA.

W pierwszym rządzie musimy wyrobić w sobie większą zdolność do ochoczej, odciennej pracy, do ochoczego obsłużenia małego człowieka.

Pod wpływem tej pochwały będziemy dążyli do tego i, na pewno jestem tu przedstawicielem wszystkich pracowników państwowych, mówiąc że będziemy dążyli do sprawy, która nam się wydaje dziś może bardzo daleka, będziemy dążyli do tego, ażeby wytworzyć życzliwe promienie wanie okienka urzędnika na interesanta.

Przechodząc do drugiego punktu — do oznaczeń, które częściowo krytykował senator Bisping w sposób (Dokończenie na str. 6-ej).

Jubileusz ministra Świętosławskiego

Dziś po południu na Zamku Królewskim w Warszawie odbędą się uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu 30-letniej pracy min. W. R. i O. P. p. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego.

Pan Prezydent R. P. objął honorowy protektorat nad uroczystościami, związanymi z jubileuszem.

Francja nie otworzy granicy

Polityka nieinterwencji będzie utrzymana

PARYŻ. Wbrew żądaniom specjalistów, którzy domagają się otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej, rząd francuski postanowił w ciągu odbytych wczoraj rady ministrów prowadzić nadal politykę nieinterwencji.

Jak to wynika z informacji, otrzymanych co do przebiegu obrad ministrów zdecydowali jednakże, że min. Bonet zwróci uwagę w deklaracji, jaką wygłosi w Izbie, iż Francja zdecydowana jest nie tolerować żadnych posunięć, mogących przeszkodzić jej interesom w zachodnim basenie Morza Śródziemnego, lub też zagrażać francuskim połącze-

niom z Afryką.

Wczorajsza Rada Ministrów poświęcona była w całości niemieckim sprawom polityki zagranicznej. Min. Bonnet otrzymał aprobatę polityki, jaką prowadzi.

W kołach rządowych oświadczają ponadto, że nota rządu włoskiego z 17 grudnia nie zawiera żadnych propozycji ze strony włoskiej podjęcia rokowań z Francją.

Składy materiałów wybuchowych

znaleziono w mieszkaniach terrorystów irlandzkich

LONDYN. Detektywistyczny wydział specjalny Scotland Yardu dokonał wczoraj w nocy wielkiej obławy w robotniczych dzielnicach Londynu i Manche-

steru, w poszukiwaniu sprawców zamachów bombowych na stacje elektryczne.

W wyniku obławy aresztowano 11 Irlandczyków, 7 w Manchesterze i 4 w Londynie, w mieszkaniach których znaleziono wielkie składy materiałów wybuchowych.

Po południu stanęli oni przed sądem policyjnym, gdzie zostali oskarżeni o bezprawne posiadanie materiałów wybuchowych z zamiarem przygotowania terrorystycznych zamachów.

Wszyscy oskarżeni zatrzyma-

ni zostali w areszcie do chwili ukończenia śledztwa.

Nowych eksplozji wczoraj tu nie zanotowano, ale w pobliżu wielkiego transformatora elektrycznego znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym, która nie wybuchła jednak w oznaczonym czasie, gdyż zegar stanął.

Policja strzegła wczoraj w dalszym ciągu stacji kolei podziemnej i ważniejszych gmachów państwowych. Ulica Downing Street była podczas posiedzenia gabinetu angielskiego zamknięta w obawie przed demonstracjami.

Bójka między wyrostkami zakończona tragicznymi strzałami

Dnia 17 b.m., koło wsi Hucisk, powiat konecki, doszło do bójki między 2 wyrostkami, wracającymi z wesela, a Milsteinem Abramem.

W czasie bójki Milstein użył

broni, raniąc jednego z wyrostków w nogę, a drugiego Supiasza w brzuch.

W wyniku odniesionych obrażeń ranny w brzuch Supiasz zmarł w szpitalu dnia 18 b.m.

Drugie zwycięstwo bokserów

Pokonali Szwedów w stosunku 12:2

SZTOKHOLM. W środę wieczorem odbył się w Szwecji w miejscowości Borlaenge drugi mecz bokserki polskiej reprezentacji.

Tym razem przeciwnikiem Polaków, którzy wystąpili pod firmą reprezentacji Warszawy, była reprezentacja Dalekarni, wzmocniona bokserami ze Sztokholmu.

Wszystkie walki zostały przez naszych pięściarzy wygrane z ogromną przewagą punktów. Jedyną porażką poniósł Szymura, który zresztą również miał wygraną walkę z Andersonem.

W wadze ciężkiej Pilat, który uległ dotkliwej kontuzji palca, zastąpiony został w walce z Tandbergiem przez Aras Andersona. Oczywiście wynik

walki tych dwóch Szwedów nie został wliczony do ogólnej punktacji, tak, że wynik ogólny brzmiał 12:2 na korzyść Polaków.

W wadze muszej Rothole znokautował w drugiej rundzie Szweda Stafanssona.

W wadze koguciej Koziołek pokonał Andersona. Polak miał przez wszystkie trzy rundy bezapelacyjną przewagę, pokazując piękną technikę.

W wadze piórkowej Czortek, mimo silnego przeziębienia, stanął do walki z Bertlem Andersonem, wygrywając zdecydowanie.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz wygrał przez k.o. w drugiej rundzie z Blixtem.

Najlepszy z Polaków Kolczyński zwyciężył na punkty Hamarra. W ostatnim starciu Szwed był zamoczony i ledwie trzymał się na nogach. Kolczyński był gorąco oklaskiwany przez publiczność.

W wadze średniej Pisarski pokonał Eklunda. Szwed był bardzo silny i wytrzymały, Polak jednak walczył bezbłędnie, zapewniając sobie zwycięstwo.

W wadze półciężkiej Jedyna, porażkę z Polaków poniósł Szymura, przegrywając do Per Andersona, którego pokonał w Sztokholmie. Szymura miał nieznaczna przewagę we wszystkich trzech rundach, sędziowie jednak ogłosili zwycięstwo Szweda.

Polecam wody kolońskie i perfumy o modnych zapachach

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Wkrótce w Kinie „AS” czolowy film polski „RENA” Sprawa 777

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 11-ty dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 pa-
da na n-r 111387
Zł. 50.000 na n-ry: 11507 76498
Zł. 10.000 na n-r 148448
Zł. 5.000 na n-ry: 35576 48820
102904 122343 126402 159717
Zł. 2.000 na n-ry: 795 44663 7400
19479 47103 58519 60053 64132 81492
49497 108562 109377 112416 112906
126401 134838 138987 141213 144051
155456
Zł. 1.000 na n-ry: 1712 4985 17783
19797 29665 36484 53939 639 48 69069
75507 81439 81525 84880 89523 100769
107036 109927 118438 127180 128949
143170 144372 145493 150509 152347
58158

Wygrane po zł. 250.

320 35 96 407 578 96 671 701 70 862
11082 185 247 475 600 28 776 2002 45 85
216 68 333 8 519 721 817 52 607 3192
270 359 407 12 73 512 623 702 886 40
83 129 74 5 289 394 404 772 837 923
5003 17 84 97 179 295 385 493 640 830
51 925 9 6205 48 391 474 99 714 68
867 901 22 5 7 7162 207 19 36 687 760
6 77 894 936 8032 72 119 650 828 93
969 9016 216 276 604 49 757 74 932
90

10176 207 33 94 417 54 936 54 11048
85 93 7 172 362 430 53 73 542 657 900
19 32 51 96 122335 432 85 558 601 833
927 62 8 82 13038 47 76 91 138 8 248
489 574 86 91 620 33 92 839 82 14091
6 512 23 63 615 52 724 76 822 6 956
15116 259 308 643 52 90 6 867 921 71
97 16059 173 262 79 329 75 440 75 80
551 7 603 16 30 717 853 57 930 93 17081
218 29 534 752 65 966 18031 105 280
39 428 76 88 517 629 41 809 30 923
41 19003 52 280 1 404 27 558 63 646
920

20144 91 223 63 334 434 580 890 902
67 61 809 919 997 18 98 68212 96 99
729 892 990 22075 175 215 373 523 74
805 23 44 23043 247 446 572 942 99 241
98 325 547 802 806 948 81 25048 125
226 8 397 507 799 811 15 32 82 960
26021 132 66 336 427 549 75 626 731
853 996 27202 344 81 539 a45 73 673
728 804 980 28270 96 581 688 736 50
816 906 11 29121 80 248 92 320 414 81
540 757 78 904 64 84

30062 98 169 70 250 305 425 41 549
57 616 780 2 802 31041 58 97 156 223
38 58 561 606 9 83 722 30 803 17 81
955 32190 304 488 526 749 918 96 33072
59 140 66 85 232 41 70 216 57 545 6012
10 88 826 43 78 994 34163 259 461 82
95 722 838 41 66 925 40 67 35001 75
122 216 378 547 91 795 890 36087 200
65 315 449 60 513 71 654 80 37 205 42
67 571 8 656 915 16

38010 28 53 268 330 61 420 59 84 638
93 729 62 896 39005 304 24 28 669
99 716 880 96 904
40083 39 111 954 310 28 569 643 875
915 78 7 41154 209 32 376 99 674 76
421 31 227 52 625 718 865 935 62 43049
121 249 464 541 78 641 51 99 777 819
67 956 44137 71 97 220 301 20 61 80
84 416 527 654 83 798 829 45006 80
147 81 98 408 13 49 540 69 87 88 673
862 989 47018 21 103 87 337 63 842
859 931 47124 61 291 360 586 936 98
987 48223 44 61 65 79 42 461 579 784
893 909 17 49108 51 202 323 585 780
51 862

50032 163 298 345 450 79 88 530 630
65 51025 119 354 68 405 8 72 539 720
902 34 38 52007 183 304 428 503 95 641
712 828 958 93033 155 202 9 336 507
842 844 75 993 54013 50 56 275 392
98 404 590 95 536 85 71 92 709 86 815
77 55400 516 88 95 686 734 36 877 56087

89 125 207 35 302 13 445 61 514 601 27
707 45 91 932 57030 102 237 86 304
95 811 929 58104 65 242 382 86 67 483
591 706 843 56 959 592 76 470 89 506
708 803 11 63 81 946 88
60109 220 60109 220 86 331 49 76 479
516 99 702 48 871 958 61017 109 96
216 413 40 47 799 98 841 53 916 29 97
62127 40 98 425 64 806
702 63009 213 376 91 519 376 91
519 71 670 759 828 80 999 64144 97
273 96 373 94 531 38 51 34 80 86 99
614 87 776 95 940 70 55031 191 257
319 450 576 883 66069 101 268 320
533 34 85 728 67 931 44 57 67217 74
503 11 913 88 68112 794 876 69004 56
109 41 342 56 563 696 747 70073 174
263 99 306 10 93 95 748 807 44 74 75
917 30 71024 159 411 563 729 12024
51 92 300 11 435 559 633 39 998 73100
3 82 236 75 319 50 74035 187 258 99
427 47 68 521 823 75118 34 264 66
94 491 611 714 790 910 40920
7608 598 225 356 607 85 88 704 33
918 77026 114 64 78 325 627 717 21
835 34 69 78016 62 124 31 224 410 557
96 609 32 66 957 86 79579 433 54936
80050 156 290 353 61 449 524 765
70 80 896 936 97 81085 141 495 512
93 614 764 916 95 83098 180 405 9 19
550 65163 721 43 842 84137 68 74 246
90 300 440 676 89 896 965 85016 99
422 26 674 776 909 86224 89 839 63
83 933 87131 90 408 566 906 88048 79
250 82 416 51 63 543 98 653 98 703 33
89036 91 120 261 447 53 730 919 42
91041 167 461 779 877 950 95064 90128
712 995 91002 254 363 81 620 105 74
251 59 300 10 75 463 941 94008 252
319 20 403 26 37 60 583 775 876 95066
159 415 96 96055 171 417 2 866 509
672 778 862 87 921 97546 828 38 986
98255 93 451 77 519 51 857 957 99115
67 477 555 62 780 661 98 919

100192 96 282 85 92 311 24 407 23
637 754 807 41 48 101186 346 50 70
458 954 102124 456 504 890 103314 18
20 407 75 562 661 104015 128 48 412
59 642 62 747 99 887 105021 248 343
49 89 446 504 612 861 935 78 109 78
170 92 38 4447 531 69 93 662 893
107038 61 347 435 572 718 62 879 902
108093 358 521 86 694 709 72 75 78 88
806 22 985 109420 80 635 44 744 52
829 86 996

110021 54 169 409 563 666 33 801
61 85 11010 44 251 80 430 676 715 818
63 95 112065 125 235 482 99 600 802
39 78 966 77 113116 99 316 95 454 63
552 743 78 910 114030 88 107 239 51
62 74 421 582 91 938 63 929 115262 76
604 836 116092 191 201 496 587 634
92 756 802 31 90 117009 53 63 240 328
482 749 823 50 951 118590 640 754 918
19 119037 88 452 73 543 650 59 776
841 92 932 96 120011 450 595 653 72
747 78 814 34 121156 80 205 9 28 37
94 546 78 999 122156 310 444 561 833
987 123007 124 63 562 669 65 77 774
892 124003 31 168 328 449 657 719 48
866 71 91 992 98 125289 505 31 643 77
85 712 96 95 830 126153 391 555 651
773 76 809 999 137009 61 111 315 65
416 641 75 83 724 72 80 819 32 968
128073 182 94 449 54 601 880 129121
24 56 279 348 63 84 968 84

150210 308 412 68 816 80 978 88
151029 101 79 95 364 690 332 806
152463 565 904 37 66 153079 115 81
360 423 68 612 13 722 60 905 61 154211
413 60 85 537 642 769 820 901 153072
210 87 520 769 883 968 156236 37 380
484 677 85 687 747 70 811 157070 151
452 597 709 877 99 900 42 86 158189
491 503 655 80 38 919 74 15994 556
904 15 677 706 917

150 72 284 324 861 1105 219 68 414
557 934 21 85 748 3237 522 802 927
4310 462 801 5023 436 6085 242 309
507 758 7043 304 824 949 8377 503
56 603 849 56 603 849 995 9242 377
505 76 836 10285 703 11004 219 315
521 628 884 903 12390 508 803 51 15100
34 284 522 38 656 772 829 936 14010
11 126 360 828 15221 593 709858 86
16638 353 74 691 17169 88 457 60 660
745 18112 547 833 19052 110 242 88
559 65 610 863 906 11 60 20176 542
772 899 21004 18 98 248 57 311 453
666 22456 231 46 315 22 545 768
24095 453 25061 140 268 647 26180
322 59 424 27038 79 217 427 37 28114
37 435 950 29044 46 199 252 584 629
907 30102 428 37 31145 346 47 495 579
613 32039 136 95 33314 40 41 416
34650 416 34650 702 800 21 34 35209
330 99 400 38 623 50 758 36135 95 263
80 525 647 832 3770 700 38218 51 309
578 646 758 875 39141 47 527 55 809
41 40173 401082 333 540 831 42642
43316 537 652 766 914 44100 60 279
645 877 45071 267 399 949 46090 536
72 85 684 724 873 959 82 47104 29 321
715 854 48000 148 338 85 497 516 99
641 843 49048 244 720 87 815 500036
442 562 917 51032 220 553 52086 148
78 358 76 53042 187 204 63 431 721
895 54026 703 824 55038 62 208 546
890 940 83 56079 679 856 949 30 57213
76 427 511 15 57 77 686 790 58175 625
48 59912 684 87 925 59 60356 901
61006 148 403 16 675 90 788 875 906
62325 999 63142 214 390 415 562 700
31 45 52 54290 581 890 65155 406 16
28 66010 97 98 504 76 67037 291 519
966 68638 742 69517 677 773 903 70014
531 679 91 947 94 71188 325 970 72939
73390 601 767 74087 274 492 507 92
75128 53 58 368 84 797

63716 544 789 809 973 77184 400 44
78088 823 79993 800031 83 311 33 964
81569 607 737 82680 783 891 985 83131
209 705 8 851 925 84392 412 67 505
23 68 74 699 938 85084 443 59 697
833 58 917 48 86095 184 331 52 542
87125 215 53 767 889 986 88015 253
360 523 665 89174 444 675 94 955 78
90117 228 529 717 803 29 924 91177
246 552 779 802 92095 761 93380 806
15 51 929 94116 218 488 95302 895
96186 429 619 741 97271 308 573 98331
522 836 41 99034 452 701 824 987
100219 360 71 654 711 101493 528 944
102705 83 958 103175 299 422 607 82
871 104363 61 426 651 714 105372
106239 629 35 68 777 831 107222 355
67 602 825 916 87 108174 238 96 307
543 109226 459 572 650 831 110332 969
111027 352 607 44 825 112155 91 228
563 669 86 726 113194 287 318 750 882
114317 419 612 740 816 956 115343
436 557 85 730 845 116101 213 94 453
97 693 921 117335 504 118289 300 516
915 119493 500 757 909 120126 331
504 741 846 121042 185 311 670 809
122255 510 681 742 123380 81 644 916
124076 85 374 125031 140 263 386 420
569 906 7 123124 74 247 96 372 98 622
25 70851 822 945 127136 402 42 545
981 128070 114 753 68 129035 169 225
513 610 130673 714 99 151063 85 92
327 413 22 897 132308 38 423 587 716
846 54 133101 524 612 18 772 81 85
831 67 86 919 134192 502 622 706 821
135402 57 749 884 88 136056 161 868
137262 482 727 86 138063 182 396 850
139596 798 804 140186 210 633 82 733
95 885 928 44 141023 351 748 954
142549 806 94 143092 866 874 920 80
144123 201 450 642 992 145196 361 367
146172 238 49 377 489 560 795 901
147238 379 420 34 686 148087 134 73
266 149185 204 206 601 855 150376 555
780 920 151156 222 572 533 824 44 66
152291 361 927 847 920 151156 222 42
572 824 44 66 152291 367 927 153438
632 853 98 919 154066 158 239 301
497 951 811 35 948 155009 182 292 548
915 923 15634085 494 557 637 801 926
157272a 407 34 743 932 54 158483 700
159440 630 804

27148 368 70 561 658 714 911 28106
261 99 438 509 731 38 94 931 29141
42 877 441 510 25 602 85 852 30158 300
89 667 784 961 31083 251 621 85 717
971 82 32049 122 215 30049 489 953
33100 390 805 906 56 34004 19 198 276
81 608 35031 154 343 431 570 38224
907 37022 266 610 34 930
38006 106 294 555 670 39131 376 981
424 166 359 852 41352 528 775 42119
354 461 577 616 83 797 822 43948 44360
565 900 45056 65 385 451 738 46910
22 47084 205 357 455 892 48485 93 585
88 938 42201 308 50247 452 874 51094
524 52204 29 658 957 53154 587 976
54451 760 995 55140 594 610 880 954
91 56384 609 57187 493 803 945 58089
126 611 69287 367 409 672 843 60469
61002 139 67 537 698 715 43 62048 509
63085 64226 508 603 62 826 60 65 1655
866 66903 67000 362 687 68121 443
749 970 69031 733 70003 368 870 709
71047 93 132 844 58 927 63 72013 237
382 804 73083 163 224 30 565 824 74337
461 61 420 963 75011 95195 333 579
76035 320 558 38 64 824 952 77031
66 616 921 78185 347 834 64 79067
176 221 28 397 7 2 95 925 80191 253
326 637 48 859 81057 191 661 802 854
988 82136 42 498 687 8818 95 928 83070
172 90320 34 84325 73 624 85064 245
604 86071 454 800 87048 231 374 431
507 738 805 23 61 88418 766 969 89227
64 715 42 72 90109 97 273 540 331
962 915036 764 865 991 992209 493 561
883 96 93136 61 373 720 88 94029 253
81 373 77 97 509 95287 451 844 96360
67 752 894 919 97048 79 897 398 928
98210 313 700 99011 428 688 930 86
100145 352 947 101233 592 102320 407
637 972 103078 253 570 723 61 63 72
704256 534 429 53 640 792 105415 98
694 106005 335 79 107231 99 490 806
16 99 10878 83 641 854 67 109212 729
964 110044 128 213 307 681 722 111924
663 73 807 912 113664 963 81
114129 93 283 658 85 115113 75 208
746 92 858 116263 642 714 117028 27
88 211 57 555 989 118577 627 728 119025
117 57 249 617 759 120227 309 734 809
32 121076 130 287 460 648 122171 250
52 313 552 726 848 95 926 123297 505
45 88 708 941 124012 303 458 908
125451 901 78 126005 131 326 69 99
505 613 762 127379 641 705 71 857 983
128526 750 912 129014 116 353 765
887 130238 98 344 450 754 131054 77
88 315 430 584 620 803 132075 295 385
739 841 133023 51 738 921 52 134032
48 3

Dyrektorzy więzienia - mordercami

W bestialski sposób zabijano więźniów, rozbijając czaszki ofiar

NEW YORK. W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia władzy w więzieniu w Holmsburg.

W sierpniu roku ubiegłego 4-ch więźniów zostało dosłownie zmasakrowanych, rzekomo z powodów dyscyplinarnych. Zastępcą dyrektora więzienia Frank A.

Craven został skazany na 1 i pół roku więzienia. Odbędzie on karę w więzieniu, którym kierował przez szereg lat.

Postępowanie sądowe w sto-

sunku do 9-ciu innych urzędników trwa w dalszym ciągu.

Obdukcja zwłok więźniów wykazała, że zostali oni zmasakrowani w okrutny sposób. Czaszki nieszczęśliwych ofiar były strzaskane.

Zwłoki były tak zniekształcone, że ustalenie tożsamości napotykało na poważne trudności.

Ewakuacja obywateli angielskich z Madrytu do Walencji

LONDYN. Według doniesień otrzymanych z Madrytu, 60 obywateli angielskich opuściło w dniu wczorajszym Madryt, udając się do Walencji. Grupa obywateli angielskich odpłynie z Walencji na pokładzie krążow-

nika „Devonshire” do Marsylii, skąd uda się drogą lądową do Calais, a następnie odpłynie do Anglii.

Ewakuacja obywateli angielskich została spowodowana brakiem artykułów żywnościowych

Warunki aprowizacyjne w stolicy hiszpańskiej stają się z każdym dniem coraz cięższe.

W związku z ostatnią ofensywą wojsk gen. Franco w Madrycie panuje nastrój niezwykłego przynębnienia.

Krwawe walki w Hiszpanii trwają w dalszym ciągu

SARAGOSSA. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych stwierdza, że ofensywa na froncie katalońskim roz-

wija się w szybkim tempie. Oddziały powstańcze zdobyły na wschód od Cervery miejscowo-

ści: San Domi Freixanet i Montpalau.

Na odcinku Montblanch zostały zajęte miejscowości: Querol, Esblada i Santa Perpetua (ta ostatnia miejscowość leży w odległości 25 klm. od Montblanch w kierunku wschodnim). Wojska rządowe poniosły straty. Oddziały powstańcze wzięły do niewoli przeszło 2.000 jeńców, w tej liczbie 3 kompanie w pełnym uzbrojeniu oraz znaczną ilość karabinów maszynowych, 5 wozów pancernych i t. d.

Ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim — załamała się. W szeregach wojsk panuje rozprężenie.

Na froncie Estramadury ataki wojsk rządowych zostały odparte.

Odmowa prem. Chamberlaina zwołania parlamentu przed 31 stycznia

LONDYN. Premier Chamberlain przesłał przewodcy opozycji majorowi Attlee pismo, w którym odrzuca jego żądanie

zwołania parlamentu przed ustaloną datą dnia 31 stycznia br. celem odbycia debaty w sprawie hiszpańskiej.

Małżonek ks. Juliany rozpoczął zajęcia w instytucie kolonialnym

HAGA. Ks. Bernard rozpoczął w tych dniach regularne zajęcia w instytucie kolonialnym w Amsterdamie i zamierza poświęcić temu działalności swej pra-

cy 1 dzień w tygodniu. Ja wiadomo, ks. Bernard przyjął godność honorowego prezesa holenderskiego instytutu kolonialnego.

Głośny dyplomata Resenberg został nauczycielem języka francuskiego

PARYŻ. „Figaro” donosi z Moskwy, że były chargé d'affaires w Paryżu i w Barcelonie

Rosenberg, który od dłuższego czasu przebywał na wygnaniu, został ułaskawiony przez Stalina. Zarzuty stawiane Rosenbergowi okazały się fałszywe.

Tym nie mniej Rosenberg nie powróci do służby dyplomatycznej, lecz obejmie stanowisko nauczyciela języka francuskiego w jednej ze szkół moskiewskich.

Obostrzenie kontroli nad kartelami

W tym kierunku zmierza rządowy projekt ustawy

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem pos. Lechnickiego komisja przemysłowo-handlowa, która rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych. Projekt ten referował pos. Sikorski.

Przed omówieniem szczegółów sprawozdawca zilustrował całokształt zagadnienia kartelowego w Polsce stwierdzając, że po uwzględnieniu dodatnich i ujemnych momentów w tym zagadnieniu zdecydowanie przeważa

moment ujemny. W długiej dyskusji zabierał głos niemal wszyscy członkowie komisji, przy czym wszyscy przedstawiciele rolnictwa konstatawali szkodliwość karteli, które utrzymując się zazwyczaj na gospodarstwie niezasadnym, nym poziomie, hamują konsumpcję artykułów przemysłowych na wsi oraz rozwój tych dziedzin przemysłu.

Po wyjaśnieniach wiceministra Rosego i referenta komisja uchwaliła rządowy projekt ustawy będący niewątpliwie obostrzeniem obecnego stanu prawnego wprowadzając do projektu tego szereg poprawek.

Gwałtowna ofensywa Japończyków na froncie centralnym w Chinach

SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, Japończycy skoncentrowali znaczne siły w Yochou i przeszli do ofensywy w kierunku południowym i wschodnim.

Awangarda japońska, posuwając się na południe, zaatakowała ufortyfikowaną przez Chińczyków wieś Szanlun „Want-siao”, lecz została odparta ze stratami. Walki w tym rejonie trwają.

Jednocześnie rozpoczęła się ofensywa japońska w północnej części prowincji Hunan, gdzie

pozycje chińskie zostały zaatakowane przez kolumnę japońską w sile 1.700 ludzi oraz wielką ilość samochodów pancernych.

Ofensywa na centralnym froncie rozwija się oprócz miejsc. Yochou jeszcze w okolicy Lintsiana i w pobliżu stacji Szahe, na kolei Kiukiang „Nanczang”. Most pod Kiukiang został wysadzony w powietrze przez partyzantów chińskich.

Ofensywa na centralnym froncie rozwija się oprócz miejsc. Yochou jeszcze w okolicy Lintsiana i w pobliżu stacji Szahe, na kolei Kiukiang „Nanczang”. Most pod Kiukiang został wysadzony w powietrze przez partyzantów chińskich.

O broń dla Barcelony demonstracja komunistów w Londynie

LONDYN. Około 500 komunistów udało się wczoraj wieczorem na Downingstreet celem wręczenia premierowi Chamberlainowi petycji, domagającej się dostarczenia broni Barcelonie.

Dwum demonstrantom pozwolono wejść do gmachu, by złożyć wspomnianą petycję. Podczas, gdy pozostali usiłowali wejść przemocą do gmachu, policja rozproszyła demonstrantów.

Nowy ceremoniał ślubny został wprowadzony w Niemczech

BERLIN. Minister Spraw Wewn. Rzeszy wydał rozporządzenie wykonawcze, związane z ceremoniałem ślubnym w urzędach stanu cywilnego.

Ślub taki zawierać należy w specjanie udekorowanej sali przed portretem lub popiersiem kanclerza, Hitlera na tle flagi na

rowej. Wręczenie nowożeńcom książki „Mein Kampf” oraz bezplanego jednomiesięcznego a bonamentu jednego z dzienników partyjnych wraz z księgą rodzinną winno nastąpić w sposób bardzo uroczysty. Urzędnicy stanu cywilnego otrzymają specjalny strój.

Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Precz z nienaturalnym wyglądem „maquillage”

NOWY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE. NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO

Eleganckie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadający brzoskwinową cerę bez śladu polysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder, trzykrotnie przesiewany przez jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system — wynik długoletnich doclekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polyskowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już polysku. Pani skóry o ile używa Pani Pudru Tokalon „matującego” spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Nada cerze Pani świeżość i piękno plątków różanych i spotęguje w dwójnasób Jej urodę. Żądaj Pudru Tokalon — istnieje w 10-ciu przesłanych odcieniach. Zł. 1.40 i zł. 2.50.

Ślub księżniczki

RZYM. Ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej z ks. de Bourbon Parma został wyznaczony na poniedziałek 23 bm. ślub ten odbyć się miał 15 bm. i został odroczony z powodu choroby siostry księżniczki Marii — księżny Matyldy Heskiej.

Ślub odbędzie się w kaplicy pałacu Kwirynalskiego.

Mimowolny zabójca

TORUŃ. W Czarzu pod Chełmem wydarzył się tragiczny wypadek w rodzinie rolnika Ziłłana. Syn Ziłłana, Edmund, manipulował rewolwerem w obecności 17-letniej siostry. Nagle padł strzał i kula ugodziła dziewczynę w pierś.

W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Bomba na cmentarzu Nowy występ terrorystów irlandzkich

LONDYN. Na rzymsko-katolickim cmentarzu w Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, eksplodowała w nocy ze środy na czwartek, bomba. Jeden ze stażonych nagrobków został uszkodzony.

Śledztwo prowadzone przez policję nie dało wyników. Policja otoczyła kordonem cmentarz w obawie dalszych zamachów. Nagrobek, który uległ zniszczeniu był wybudowany w stylu celtyckim

ZYGMENT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Po wykryciu jaskini fałszowania pieniędzy przez policję — głównym winowajcom Juliczowi i Chareckiemu udało się zbiec.

Julicz nie mógł nawet marzyć o tym, by otwarcie wsiąść do pociągu. Z pewnością wszystkie okoliczne stacje były dobrze pilnowane. Iść pieszo nie mógł również ze względu na swe ogromne zmęczenie i osłabienie.

Gdy rozmyślał więc, jakby się dostać do Warszawy, ujrzał nagle z oddali światła pociągu. Wkrótce pociąg stanął na dworcu piastowskim.

Julicza dzieliło od dworca niespełna trzysta metrów. Nagle wpadła mu do głowy pewna myśl. Bandyta błyskawicznie zerwał się i niewiarogodnym przy jego stanie pędem pomknął w kierunku pociągu.

Biegł plantem. Było ciemno, więc go nikt nie widział. Już pociąg ruszał, gdy w ostatniej chwili zdołał go dopędzić i uczeplił się klamki ostatniego przedziału. Na jego szczęście był on pusty. Padł zdyszany na ławkę, ledwo już zapiąc. Tu czym prędzej zerwał ze siebie perukę i przyprawiony zarost i gdy pociąg był w polu, wyrzucił przez okno. Szczęście, że zdażył, bo był to już ostatni pociąg tego dnia.

Gdy przyjechał do Warszawy, był najzupełniej spokojny i oświadczył przy wyjściu konduktorowi, że przez nieuwagę gdzieś zgubił bilet, nie może go znaleźć, dla uniknięcia zaś podejrzeń, że jest pasażerem na gapę, wyraził gotowość wykupienia „ponownego” biletu, nawet jeżeli trzeba z odpowiednią karą. Konduktor uwierzył mu na słowo i nawet nie zażądał zapłaty za bilet.

Wyszedłszy na ulicę, Julicz zawałał taksówkę i kazał się wieźć w okolice Hal Mirowskich, gdzie się umówił w knajpce z Jerzym Chareckim. Umyslnie tam, bo była otwarta całą noc. Oczywiście przede wszystkim kazał sobie podać do jedzenia dobrze i dużo, bo zbyt był wyczerpany tym wszystkim i wygłodzony.

Jadł łapczywie, szczęśliwy, że wreszcie może nasyć mocno doskwierający mu głód, jednak wciąż jeszcze pełen przykrych rozmyślań. Lewe ramię też jeszcze dotkliwie go bolało.

Około czwartej nad ranem dopiero zawitał tu Jerzy Charecki. Wyglądał okropnie. Zataczał się, ubranie w łachmanach, pobłocone i zakurzone, rysy poryte zmęczeniem i trwogą, twarz woskowo-błada.

Z trudem dowlóknął się do stolika, przy którym posiedział jego współnik.

— Co to? Przydrałowałaś na piechotę? — zapytał go Julicz.

— Tak i... umieram ze zmęczenia... już doprawdy ledwo zapię...

— Musisz coś wtrócić, to od razu ci się lepiej zrobi. I kropnij sobie większą z mocną.

Zawołał kelnera. Po kilku minutach Charecki dosłownie pochłaniał jedzenie, choć może niezbyt odpowiadało jego wytwornym wymaganiom.

— Można tu śmiało rozmawiać? — zapytał, nacywszy wreszcie pierwszy głód.

— Owszem, ale cicho i niezbyt wyraźnie.

— Przede wszystkim jak wrócimy do domu? Nie mogą przecież w takim stanie.

— Tak, ale już o tym pomyślałem. Gdy będzie już jasno, zaprowadzę cię tu niedaleko do mojego przyjaciela, który cię zaopatrzy we wszystko niezbędne, a potem...

Tu urwał nagle i rzucił dokoła badawcze spojrzenie. Po czym rzekł:

— Piecie tu naprawiają, czy co? Bo czuję tu jakby zapach... gliny...

Słyszcząc to dwuznaczne określenie, Charecki aż się poderwał. Przyjrzał się gościom ze sąsiedniego stolika i choć wcale na reszcie Julicz jednak był skrupulatniejszy, starannie schował drobne, zwrócone przez kelnera, do własnej kieszeni i wyszedł spokojnym, obojętnym krokiem.

— Ależ z ciebie cię na niedzielę — strofował Chareckiego surowo na ulicy — Tak się nie wychodzi z lokalu, brachu. Najmarniejszy hint od razu by spenetrował, że dajesz chodu... Na szczęście ja tu jestem, by cię ratować od poruty. O, widzisz, jakiś gość już się za nami pęta. Patrzy na nas wzrokiem, nie budzącym zaufania.

Umyslnie podnosząc głos, rzekł do Chareckiego.

— I cóż, synku, walimy na poprawiny? Stawiam ci kolejkę u Durczaka „Pod Minogą”.

— Dobra jest — odrzekł Jerzy.

Weszli do również przez całą noc otwartej knajp-

ki na ul. Rynkowej. Przeszli przez „salę” i skierowali się wprost do ciemnego pokoiku, słabo oświetlonego. Wnet za nimi wszedł właściciel knajpki, podejrzliwie spoglądając na przybyłych. Po chwili wszakże zawałał:

— O wiele mnie wzrok nie myli, mam przyjemność z samym panem Pałowskim — i wyciągnął dłoń.

— We własnej osobie, kochany ojcie Durczaka — rzekł Julicz, mrugając okiem.

— Ale żeście też wcześniej dziś wstali, panowie.

— Śpieszy nam się. Idziemy niedługo na ślub.

— I cóż szanownym panom potrzeba?

— Dwa garnitury eleganckie a nie drogie, ta kłęcz kamazki i kapelusze.

— Zaraz będę służył szanownym panom. Mam tu właśnie takie okazyjne sztuki.

Po dziesięciu minutach Durczak, zajmując się w wolnych chwilach również handlem starzyzną dostarczył obu klientom to, czego żądali. Były to oczywiście ubrania okropne, ale w każdym razie lepsze od łachmanów, w jakich się zjawili.

— A teraz proszę nas wyprowadzić na podwórko bo to na szczęście dom przechodni, więc będziemy mieli skróconą drogę, idąc od razu na tatarską stronę — rzekł Julicz, tu uchodzący za Pałowskiego.

Już po kwadransie taksówka przywiozła ich do mieszkania Julicza.

Gdy wreszcie znaleźli w mieszkaniu Julicza, pierwszą rzeczą było rozebrać się i wykapać. Charecki był zdziwiony, że Julicz prosi go o pomoc przy rozbieraniu. Jeszcze bardziej zaś zdziwił się, widząc na rękawie jego koszuli skrzepłą krew.

Oślupiał. Zapytał strwożony:

— Co to? Rannyś?

— Tak, wystrzałem z rewolweru. I tak jeszcze mi się upiekło. Gdyby kula utkwiała, byłoby gorzej. Na szczęście tylko mnie drasnęła. To drobiazg. Do wesela się zagoi. Bądź łaskaw tylko zagrać mi trochę wody, zrobimy jakiś bandaż.

— Słowa mi nawet nie powiedziałeś o tym.

— Nie miałem czasu.

— Wiesz, że doprawdy podziwiam twoją wytrzymałość na ból.

— No, no, nie gadaj wiele, lepiej zrób się za łapiducha prędzej. Potem pójdziesz do domu spać.

Jerzy Charecki usłuchał prośby. Opatrzył Julicza, po czym wrócił do siebie. Julicz miał nawet początkowo gorączkę, ale szybko mu przeszła i po czterech dniach już był w biurze, wysyłając Jerzego do matki.

I tak oto, w chwili gdy Mandyk czyli Pechowiec snuli z Gumiakiem plany dostania się do hr. Kastalskiej, Jerzy Charecki już odbywał z matką decydującą rozmowę.

Dalszy ciąg jutro.



GDZIE MOJ MAZ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Dziwna radość ogarnęła Nelly. Odstawiła filiżankę kawy, którą trzymała już przy ustach i rzekła oddychając z ulgą:

— O, gdyby to było prawdą... Gdyby moi rodzice jeszcze żyli... Jak jednak?...

— Właśnie teraz myślałam o tym — mówił w dalszym ciągu Joseph. — Przecież pani sama mówi, że nie wierzy Tomkowi...

— Czy można wierzyć takiemu człowiekowi?...

— Może więc być, że umyślnie panią oszukiwał, opowiadając, że pani rodzice nie żyją... Prawdopodobnie uczynił to z tego względu, że pragnął panią mieć przy sobie i wykorzystać dla swoich niecznych zamiarów...

— Również i ja tak przypuszczam. Przecież jest niemożliwe, aby znalazł mnie na ulicy.

— Czy jest przynajmniej pewne, że urodziła się pani w Warszawie — zapytał nagle Joseph.

— Kto wie?... Przynajmniej tak mi powiedział Tomek...

— Sądzę jednak, że można zrobić coś w tym kierunku... Zaraz... — zaczął coś pisać w notesie Joseph.

— Ile pani ma obecnie lat?

— Skończyłam siedemnaście...

— A ile pani miała lat, gdy opuszczała pani wraz z Tomkami Polskę?

— Tomek powiedział, że miałam wówczas cztery lata.

— A gdy „znalazł panią na ulicy“?

— Dwa.

— Stąd wynika, — notował Joseph — że została pani bez rodziców w roku 1916, a w roku 1918 Tomkowie udali się z panią do Ameryki.

— Co pan zdoła uzyskać za pomocą tych danych? — zapytała Nelly, której policzki płonęły z podniecenia

— Należy wszcząć pewne kroki — odparł Joseph, — a dla pani jestem gotów wszystko uczynić...

— Dziękuję bardzo — rzekła Nelly. — Ale co zamierza pan uczynić?

— Należy ogłosić te dane w miejscowym „Dzienniku Polskim” i poprosić, aby wszystkie dzienniki polskie na całym świecie przedrukowały tę wiadomość.

— Wcale mi to nie wpadło na myśl — rzekła Nelly oszołomiona tą prostą radą.

— Tylko tą drogą możemy czegoś się dowiedzieć.

— A ja przewszczałam... — ucięła w połowie zdania.

— Ze co?

— E, nic...

— Chciała pani przecież coś powiedzieć...

— Nie, nie...

— Pani chciała przecież coś powiedzieć. Proszę, niech pani będzie wobec mnie tak szczerą, jak jestem wobec pani...

Jego słowa i ton zmuszały ją do powiedzenia tego, czego nie śmiała przed chwilą powiedzieć:

— Właściwie to sobie tylko to wmawiam...

— Pani mnie już intryguje, miss Nelly.

— Pomyślałam, że gdy ma się pieniądze i można sobie pozwolić...

— Udać się do Warszawy i szukać na miejscu rodziców pani? — dokończył za nią Joseph z uśmiechem.

— Tak.

— Również i o tym myślałam. Może pojechałbym z panią i pomógłbym jej szukać rodziców, gdyby tylko nie odpowiadało prawdzie to, co ten łotr Tomek powiedział pani...

— Czuję, że on mnie szuka! — zawałała Nelly. — Moi rodzice z pewnością żyją... W przeciwnym bowiem wypadku nie widziałabym ich we śnie.

Również i Joseph został porwany jej dziecięcounaiwną, ale głęboką wiarą. Zaraz jednak trzeźwy rozsądek wziął górę nad chwilowym wzruszeniem.

— Gdy nawet żyją, — dodał — to w jaki sposób będzie pani ich szukała. Gdyby przynajmniej pani wiedziała jak się nazywają...

— Ach gdybym wiedziała... — westchnęła Nelly, która poczuła się nagle tak jak gdyby spadła z nieba na ziemię...

— Nie wie pani nawet jak brzmi pani prawdziwe imię... Imię „Nelly” nadali pani przecież Tomkowie...

— Tak... tak...

— Z tego względu uważam, że jedynym, wyjściem jest ogłoszenie danych o pani w gazecie. Proszę mi pomóc, miss Nelly, zredagować ogłoszenie, a będzie ono jeszcze dzisiaj przesłane do redakcji pisma.

Wziąwszy arkusz papieru i pióro, Joseph zapytał:

— A więc zaczynamy? Tak, już wiem...

Joseph zaczął pisać:

„Uwaga polscy rodzice! Polska dziewczyna szuka swoich rodziców! W roku 1916 bezdzienne małżeństwo, państwo Tomkowie, z Warszawy, wzięli na wychowanie dwuletnią dziewczynkę, którą znaleźli na ulicy. Nie wiedząc jak dziewczynka nazywa się, nazwali ją Nelly. Z czasem adoptowali ją i dziewczynka przybrała ich nazwisko. Przypadkiem, gdy liczyła siedemnaście lat, dowiedziała się, że Tomkowie są jej przybranymi rodzicami. I oto tą drogą zwraca się Nelly Tomek do swoich rodziców z apelem:

„Jeśli żyjecie dajcie o sobie znać!” Nelly Tomek jest obecnie bogata i jeśli jej rodzice, którzy porzucili ją przed piętnastoma laty, są biedni, uczyni ich bogatymi i szczęśliwymi. Zainteresowane osoby są proszone o zgłaszanie się pod niżej podany adres.

Napisawszy to, Joseph podał arkusz papieru Nelly i zapytał:

— Czy tak będzie dobrze?

Nelly przeczytała ogłoszenie z szeroko rozwartymi oczyma. Nagle twarz jej zaczęła płonąć i rzekła zmieszana:

— Ale przecież to nie odpowiada prawdzie... Przecież to jest nie ściśle, mister Joseph...

Dalszy ciąg jutro

Nasz konkurs filmowy

KONCOWA „10-a“ NA PLANIE

Jeszcze jedna sensacyjna nowina!

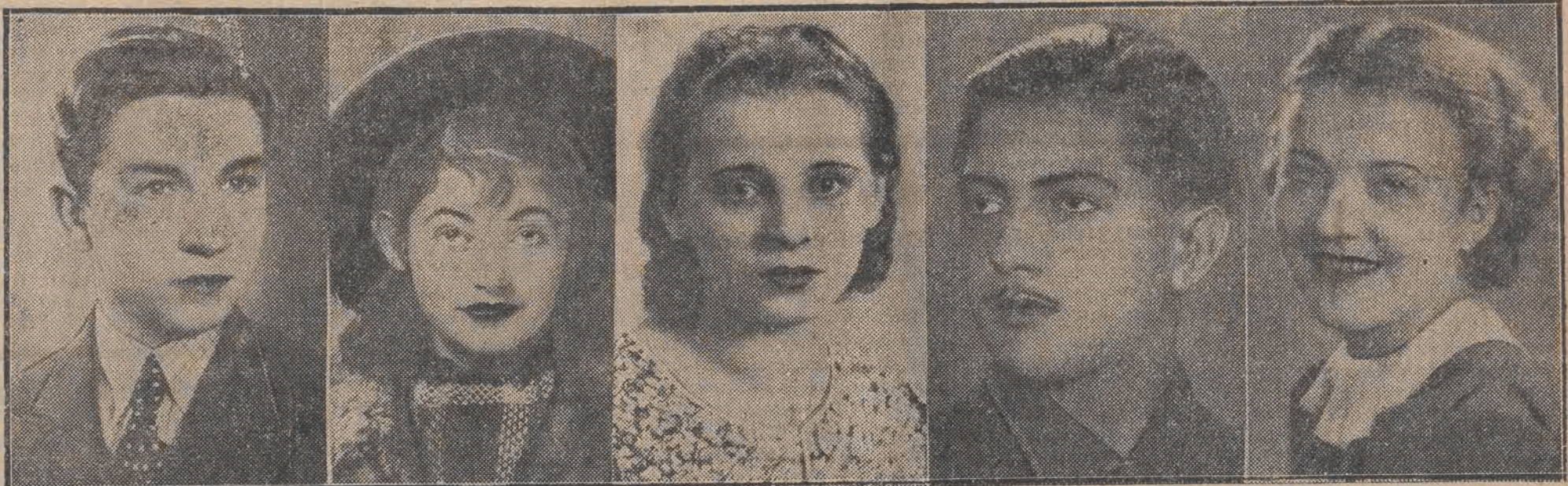
Nr 41

Nr 42

Nr 43

Nr 44

Nr 45



Jeszcze dziś i jutro — a prezentacja plebiscytowej „50“ będzie ukończona.

W ten sposób spełniony będzie przedostatni akt naszego konkursu.

Jak zapowiedzieliśmy, w nadchodzącą niedzielę rozpoczniemy głosowanie, które potrwa 10 dni.

Na pociechę tym, którzy nie

weszli do plebiscytu, możemy powiedzieć, że ich zgłoszenie do konkursu, bynajmniej nie pozostanie bez echa. Oto na przykład dziś zgłosił się do naszej Redakcji jeden z poważniejszych reżyserów filmów krótkometrażowych i zgłosił gotowość angażowania naszych „konkursowiczów“, od czasu do czasu nie

tylko do pracy aktorskiej, lecz i do technicznej. I tak naprz. reflektuje na 1 asystentkę i 1 asystenta reżysera.

Rzecz jasna, że od kandydatki i kandydata wymagać będzie w tym wypadku wyjątkowych kwalifikacji, jak: wykształcenia ogólnego, czy fachowego lub specjalnego (naprz. wyższe stu-

dia w dziedzinie sztuki, estetyki, plastyki i t. p.).

Kto więc z naszych uczestników i uczestników konkursu reflektowałby na tę pracę — zechce napisać o tym do Redakcji.

Wracając do rzeczy, przypominaemy, że dla ułatwienia w głosowaniu wskazane jest przechowywanie wycinków z reprodukowanymi fotosami „50“ plebiscytowej.

A więc, do jutra!

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

Kalendarz dnia

PIĄTEK

20
Stycznia

Fabian i Sebastian.
Jutro: Agnieszka p. m.
Słońca wsch. 7.58, zach. 16.25.
Księż. wsch. 7.25, zach. 16.55

KRONIKA HISTORYCZNA

1826. Zmarł w Warszawie ks. Stanisław Staszic, wielki pisarz i patriota.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Fabian i Sebastian pierwszy drzewa budzą.
Ale radzi często ludzka.

Na małej wokandzie...

BUKIET UCZUC

czyli: „Pójdź w ramiona, wymarzona“

(A.E.). Do panny Teresy Karbanowskiej przybył pewnego razu pan Witold Walas. Był bardzo zmieszany, a jego wieczorowy strój i trzymany w rękę bukiet zdradzały, że za chwilę nastąpią oświadczenia.

I istotnie pan Witold, chwyciwszy się za serce, zaczął:

— O pan!

Panna Teresa, która miała już narzeczonego, była z tej sceny bardzo niezadowolona.

— Panie Witoldzie, zbyteczne są te oświadczenia...

— Zbyteczne?... — podchwycił radośnie młodzieniec. — Zbyteczne są słowa, gdyż twarz moja wszystko już pani powiedziała? O przyjm te róże, wysniona ma bogi...

— Ale nie chcę...

— Nie chcesz? Masz rację! Uczucia me bardziej płomienne są, niż róże! Przymij więc, najdroższa, bukiet mych uczuć płomienych, szalonych!

— Panie Witoldzie! Uczucia...

— Słusznie! Słusznie! Uczucia milkną, gdy w grę wchodzi zmysły! Pozwól więc, wyteśknio-

na, bym pokrył twe cudne ciało namiętymi pocałunkami, bym tulił twe prześliczne nogi...

— Ależ panie...

— Nogi nie? Bolać cię zapewne? A więc ręce! Ręce smukłe, o długich, jak z kości słoniowej, palcach...

— Panie Witoldzie! Pańska miłość...

— Moja miłość? Moja miłość to szal! to wulkan! trzęsienie ziemi!

— Pańska miłość przysła nie w porę, gdyż serce me jest już zajęte...

— Zajęte? Cóż z tego, że serce zajęte? Kochana! Nie mierzam tak wysoko!...

Głośny ryk przerwał te wywody. To narzeczony panny Teresy, który od dłuższej chwili słuchał wszystkiego za drzwiami, zrozumiał, jak wysoko mierza jego rywał i, czerwony z złości, wpadł do pokoju.

Nastąpiło gromkie mordobicie. Pociągnęło ono za sobą sprawę w Sądzie Grodzkim i w rok, skazujący p. Bogumiła Czyżka na miesiąc aresztu z zawieszaniem.

Odziedziczył... armię po ojcu!

Jak „robiją“ karierę chińscy generałowie

Generałowie w Chinach grają inną rolę i posiadają inne znaczenie niż generałowie w Europie. W większości wypadków generałowie posiadają własne armie, które kupili, lub odziedziczyli. Armie te są ich wyłączną własnością i mogą z nimi robić co im się żywnie podoba, mogą więc je sprzedawać lub darować.

Jeden z wybitniejszych generałów Yang Sen, który obecnie, podczas wojny japońsko-chińskiej gra znaczną rolę, odziedziczył swoją armię po ojcu.

Generał Yang Sen jest synem bogatego kupca chińskiego i uczęszczał do akademii wojskowej w Wampoo. Gdy jego ojciec zmarł, odziedziczył po nim armię składającą się z 100000 ludzi, którą kupiec utrzymywał, aby móc wprowadzić w życie swoje plany polityczne.

Yan Sen obwołał się generałem tej armii i dzięki swoim oddziałom wojskowym stał się małym dyktatorem. Gdy wybuchła wojna japońsko-chińska, przyłączył się on do marszałka Czang Kai Szeka.

Generał Yang Sen jest sławny w Chinach jeszcze z tego że posiada 40 dzieci, pomimo, że liczy zaledwie 39 lat. Jest to nawet jak na Chiny gdzie ludzie mają dużo dzieci, niezwykle rekord. Jest on panem życia i śmierci żołnierzy będących na jego żołdzie. Toteż gdy żona jednego z pod-

władnych przypada mu do gustu „pożycza ją na pewien czas, a żołnierz musi biernie przyglądać się zalotom generała do jego żony i nie może protestować.

W ten sposób stał się on ojcem 40 dzieci, które uznaje za swoje i wychowuje bardzo starannie na swój koszt. Założył na wet dla nich szkołę, w której wykładają nauczyciele opłacani przez niego.

Niemniej ciekawa jest kariera obecnego głównodowodzącego 18 armii chińską, armią generała Tsai Ting Kai, który wy-

bił się dzięki swojej prywatnej armii.

Gdy Tsai Ting Kai, który jest z zawodu lekarzem, rozpoczął swoją karierę wojskową, udało mu się z trudem zestawić oddziały wojskowe liczące 1200 ludzi. Na zwiększenie swojej armii brakło mu środków pieniężnych. Udał się więc do Ameryki, zaangażował wśród swoich bogatych rodaków przebywających w Stanach Zjednoczonych, zebrał tam większą sumę pieniędzy, wrócił do kraju i powiększył swoją armię do 80000 ludzi.

Za jednym więc zamachem Tsai Tsin Kai wysunął się na widowie polityczną i nic już te raz nie stało na przeszkodzie do zrealizowania jego planów politycznych. Gdy rozpoczęła się wojna japońsko-chińska oddał się wraz ze swoimi oddziałami do rozporządzenia marszałka Czang Kai Szeka, który obsypał go jako dowódcę regularnej dobrze wyćwiczonej armii wieloma odznaczeniami.

DO WALKI Z OBSTRUKCJĄ



Głosuje się przeczyszczające pigułki ALDOZA, znak ochronny GÓRAL. Działają łagodnie, niejednokrotnie zapobiegają tworzeniu się hemoroidów. Działają przy obstrukcji, nadmiernej otyłości i złej przemianie materii. Nie wymagają specjalnej diety. Próba pudełko 5 sztuk w cenie 0,15, a 15 sztuk 0,40.

Ponura statystyka głosi:

92 miliardy zł na zbrojenia

Oczywiście, że najwięcej wydały wielkie mocarstwa

Sekretariat Ligi Narodów opublikował dane dotyczące wydatków na zbrojenia na całym świecie. Według ostatnich obliczeń ogólne wydatki na zbrojenia wzrosły z 8 miliardów złotych do 92 miliardów złotych w roku 1938. W sumę tę wliczono bezpośrednio wydatki wojenne, nie biorąc pod uwagę półwojskowych inwestycji, jak na przykład budowę szós, le-

tnisk i td., które w zasadzie nie noszą ściśle wojskowego charakteru, ale odgrywają wielką rolę w obronie narodowej.

W okresie 5 lat od roku 1927 do 1932 wydano na zbrojenia wszystkiego 20,6 miliarda złotych, a więc przeciętnie 4 miliardy rocznie. Były to lata stojące pod znakiem konferencji rozbrojeniowej. Po fiasku konferencji w następnym pięcioleciu od roku 1933 do 1938 wydatki na

zbrojenia znacznie wzrosły i wydano na nie do 35 miliardów złotych dolarów, a więc przeciętnie 4 i pół miliarda rocznie.

Z 9 i pół miliarda wydanych w roku 1938, 7 miliardów i 400 milionów, a więc 79 proc. przypada na wielkie mocarstwa, pod czas gdy w roku 1929 z ogólnych wydatków na zbrojenia na wielkie mocarstwa przypadało tylko 67 proc.

Tajemnicze siły duszy i energii życiowej

Sensacyjne badania angielskiego lekarza i... elektrotechnika

Pewien południowo-afrykański lekarz i angielski elektrotechnik, którzy nie chcą podać swoich nazwisk do wiadomości publicznej, prowadzą od lat badania nad odkryciem tajemniczych sił energii życiowej i duszy. Prace ich obecnie weszły w decydujące stadium i w związku z tym publikują oni swoje dotychczasowe wyniki, które są niezwykle ciekawe.

Obaj uczeni wyszli z założenia, że tajemnica energii życiowej jest podobna do elektrycznej energii i przystąpili do badań za pomocą metalowych kontaktów na przegubach dłoni i na piersi w okolicy serca, które były połączone z prądem dostarczanym przez baterie, oraz ze specjalnymi przyrządami mierniczymi, zaczęli przede wszystkim przeprowadzać badania na zwierzętach.

Badania przeprowadzone na różnych gatunkach zwierząt będących w różnym wieku dały niezwykle ciekawe wyniki. Uczeni ustalili że im zwierzę jest inteligentniejsze

tylko silniej jest jego ciało nalożone wane elektrycznością. W chwili śmierci energia elektryczna nagle znika. Przy tym energia ta pozostaje u zwierząt przez cały czas ich życia prawie, że na jednym poziomie. Tylko zaraz po urodzeniu jest ona nieco niższa.

Następnie uczeni przeprowadzili badania na ludziach i doszli

prawie do tych samych wyników. Każde dziecko przychodzi na świat już z energią elektryczną w ciele i przybiera na siłę z dalszym rozwojem człowieka. Przy tym ustalili, że wzrost energii elektrycznej nie ma nic wspólnego z rozwojem cielesnym, ani wiekiem, elektrycznej lecz wyłącznie z rozwojem sił

umysłowych. Przeciętne napięcie energii u człowieka wynosi 500 volt. U ludzi prymitywnych napięcie jest przez całe życie znacznie słabsze. Natomiast u ludzi bardzo inteligentnych jest ono znacznie większe. Ludzie zaś chorzy umysłowo nie mają w ogóle napięcia elektrycznego, a więc znajdują się w stanie, który u ludzi normalnych następuje dopiero po śmierci.

Chłopcy przechodzą na świat z nieco większym napięciem niż dziewczynki. Z wiekiem jednak stosunek może stać się wręcz odwrotny to znaczy, że inteligentne dziewczęta mogą rozporządzać silniejszą energią elektryczną, niż ta jaka odpowiada przeciętnej męskiej energii.

Po ustaleniu tych ciekawych danych uczeni przeszli do zbadań innego zagadnienia, co się dzieje z energią elektryczną człowieka po jego śmierci. Przewodzenie badań pod tym kątem jest znacznie trudniejsze. Musiano się uciec do nowych sposobów przeprowadzenia pomiarów, ponieważ nie można przeprowadzać badań na ciele umierającego.

Uczeni przy tym wychodzą z założenia, że każdego człowieka otacza jego własna atmosfera tak zwana „aura”. Uważają więc że elektryczna energia opuszczająca ciało w chwili śmierci, musi jeszcze znajdować się przez pewien czas w atmosferze otaczającej ciało. Z tego względu będą robić pomiary w szpitalu gdzie w każdej chwili mogą zetknąć się z człowiekiem umierającym.

Uczeni chcą zbadać za pomocą nowego sposobu robienia pomiarów, czy ich przypuszczenia odpowiadają rzeczywistości i jakim zmianom podlega energia elektryczna opuszczająca ciało człowieka.

Przedwiośnie nad morzem

GDYNIA. W Orłowie Morawskim dzięki słonecznej pogodzie niemal wszędzie bzy puszczają pączki.

O ile pogoda utrzyma się, za kilka dni ukażą się listki.

Również trawniki, zaczynają się zielenić. Na stokach góry Orłowa, tuż nad morzem, można nawet paść bydło.

Słonie boją się myszy!

Niezwykły wypadek w cyrku genewskim

Słonie bardzo boją się myszy i szurów. Dzieje się to z tego powodu, że małe te zwierzątka, gryzą je w stopy, które są jednym z najczulszych miejsc w ciele słonia.

W związku z bojaźnią słonia przed myszami wydarzył się w Genewie niezwykły wypadek, który cudem wprost zakończył się szczęśliwie.

W okresie ostatnich świąt do Genewy przybył wędrowny

cyrk i właściciel cyrku wynajął stajnię, w której umieścił dwa słonie i trzy konie. Pewnego dnia właściciel przechodząc obok stajni usłyszał niespokojne parskanie koni. Zaintrygowany tym wszedł do stajni i stwierdził że słonie, które były oddzielone drewnianą ścianką od koni i miały spętane tylne nogi, oswojone dziły się z więźwów i kopały zamasyście w ściankę.

Właściciel cyrku natychmiast zamknął stajnię i pobiegł po dozorcę, który opiekował się słoniami. Ale zanim wrócił, słonie wyłamały drzwi stajni i wybiegły na ulicę. Można sobie wyobrazić, jaka powstała panika, gdy przechodnie zauważyli dwa pędzące po ulicach słonie. Jeden z przechodniów, który był mocno wstawiony chciał je zatrzymać. Ale gdy słonie ryknęły dziko i zamachnęły się na niego trąbami, wziął nogi za pas.

A tymczasem słonie, które były pogodnie usposobione i nie miały zamiaru nikomu wyrządzić krzywdy, biegnęły przed siebie, a zauważwszy jakiś ogród warzywny, wyłamały parkan, wbiegły do ogrodu i zaczęły się posilać liśćmi.

Tymczasem właściciel cyrku wraz z dozorcami rzucili się w pościg za zwierzętami. W końcu ujęli je i zaprowadzili do stajni. Po przybyciu tam stwierdzono, że w słonie znajdowała się mysz. Słonie tak silnie jej się przeraziły, że zerwały pęta i ratowały się ucieczką.

Nowy typ munduru dla armii amerykańskiej

NOWY JORK. W jednym z garnizonów Fortu George (Maryland) wprowadzony został po raz pierwszy w wojsku amerykańskim nowy typ munduru. Mundury takie otrzymać mają wkrótce wszystkie formacje amerykańskich sił zbrojnych.

Dotychczasowe mundury ko-

loru oliwkowego, z krótkimi spodniami i owijaczami, będą całkowicie zastąpione przez mundury o kolorze szaro-niebieskim.

Do tego obowiązywać będą poza służbą długie spodnie, a mundur polowy przewiduje długie spodnie, spięte przy kostce.

Przymusowe lądowanie samolotu niemieckiego w Polsce

Na terenie majątku Strzelec, gminy Sejki, pow. kutnowskiego, koło godz. 17-ej wylądował samolot niemiecki szkolny wojskowy, pilotowany przez Hansa Beckera. Becker leciał z Prus Wschodnich do Wrocławia do szkoły pilotów.

Samolot zabezpieczyły miejscowe władze.

Przesłuchany Becker oświadczył, że zmylił trasę i zmuszony był do lądowania.

W dniu wczorajszym pilot Hans Becker został zwolniony i wraz z aparatem będzie przekazany władzom niemieckim.

Gwałtowne zbrojenia Holandii

Program przewiduje budowę nowych okrętów oraz sprzętu wojennego

AMSTERDAM. Holenderski minister spraw wojskowych van Dijk ogłosił artykuł w „Suradajach Handelsblad” poświęcony sprawie dozbrojenia Holandii.

Wskazując na konieczność podniesienia uzbrojenia Holandii, autor wysuwa na czoło szczególne znaczenie, jakie przypada flocie, jako łącznikowi między metropolią i koloniami.

Program na najbliższy okres czasu przewiduje budowę: 2-ch

krążowników, jednego przewodnika Floty, 4-ech wielkich kontrtorpedowców, 9-ciu łodzi podwodnych 3 kanonierek i wielkiej liczby mniejszych jednostek, m. in. wiele motorowych torpedowców.

Poza tym wybudowane będą liczne samoloty. Budowa większości tych nowych jednostek ma być ukończona w r. 1941. Będą one przeznaczone głównie dla Indii Holenderskich.

Koszta ogólne wyniosą 170

miln. guldenów. Równocześnie podjęte będą wysiłki o wyszkolenie nowych załóg.

Przechodząc do sprawy wojsk lądowych min. Van Dijk pisze m. in. że liczba rekrutów została podniesiona o 60 proc. Na zakup nowoczesnego sprzętu wojskowego i broni przeznaczono 140 miln. guldenów.

Wzniesionych wreszcie ma być szereg nowych umocnień obronnych na brzegach Morza Północnego i na granicach lądowych Holandii.

Olbrzymi skandal w Nowym Jorku

Nadużycia przekroczyły milion dolarów

BERLIN. O nowym, olbrzymim skandalu w Nowym Jorku wykrytym przez prokuratora Deveya donosi w formie sensacyjnej „Lokal Anzeiger” w depeszy kablowej z Nowego Jorku.

Miejska kolej podziemna Nowego Jorku uszkodzona zo-

stała według tej relacji — na sumę co najmniej 1 i ćwierć miliona dolarów, zdefraudowanych przez niesumiennej urzędników.

Jako jeden z przewodców bandy oszukańczej aresztowany został urzędnik dykcji Aronstein. Oszustw dokonywano

przeważnie w ten sposób, że członkowie bandy podrobionymi kluczami otwierali automaty bileowe kolei podziemnej, zabierali większe kwoty pieniężne i celem zakrycia śladów następnie dokonywali niedozwolonych poprawek przy zegarach kontrolnych.

Mowa prem. Składkowskiego

(Początek na str. 1-ej). trestają bardzo życzliwy.

Przy tych odznaczeniach — nie będę powtarzał tego, co już nieraz mówiłem, chcę tylko zreasumować — oparłem się na charakterze Polaka, oparłem się na tym, że my potrzebujemy pewnej podniety co jakiś czas i, że taka podnieta jest niewspółmiernie oplacająca się Państwu i społeczeństwu.

Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczeniem, związanym z wyjątkowymi okolicznościami, to Krzyż Zasługi jest wyrazem zasługi, która może być w każdym środowisku.

Tymczasem okazało się, że w tysiąc pięćdziesiąt kilkunastu gminach nie było ani jednego zastępowego człowieka. (sen. Małski: Starostowie nie znaleźli).

Tak, rzeczywiście w myśl orzeczenia wojewodów i starostów w tysiąc pięćdziesiąt kilkunastu gminach nie było człowieka zastępowego.

Powiedziałem wówczas: macie po święch zastępowych ludzi znaleźć w każdej gminie i przedstawić ich do odznaczenia. Czy miałem prawo tak powiedzieć? (sen. Małski: racja).

Miałem prawo! Kiedy wyjeżdżam na jeden dzień na inspekcję, zawsze w terenie znajduję kilkunastu zastępowych, godnych odznaczenia obywateli.

Fytam się bowiem, przejeżdżając, kto podjął myśl budowy szkoły w tej wsi i kto należał do komitetu budowy.

Gdy widzę budującą się drogę albo most, pytam o ludzi, którzy szarwarkiem przyczynili się do tego.

I dlatego powiedziałem: Macie tych zastępowych mi znaleźć.

Obecnie jest po dwóch zastępowych w każdej gminie w tym roku. Teraz powiedziałem, że na przyszły rok może być ich więcej, tylko trzeba umieć znaleźć.

Bojąc się inflacji odznaczeń — i żeby nie było tak, że góra chodzą, powiedziałem: Jeżeli chcecie odznaczyć jednego obywatela słotym krzyżem, to musicie znaleźć pięciu do srebrnego, a dziesięciu do brązowego. Wtedy mam pewność, że jeżeli jest pewna inflacja tych odznaczeń, to od dołu, a nie od góry.

POPRAWA BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Proszę wysokiej komisji, senator Jędrusiak kusił mnie, mówił tak: Jesteś oto premierem, to powiedz, co zrobił i powiedz, co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników państwowych.

Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc gdybym chciał zrobić tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o mnie, że jak mnie naszczęśliwią, to dają od razu większe ustępowanie.

Więc odpowiem tylko, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach.

Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1-go kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a

obecnego roku ma awansować 35.000 — razem z czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych, czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem.

Poza tym awansowało 6.800 nauczycieli na dzień 1 stycznia 1937 r., 1-go stycznia 1938 r. — 11.000 i 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycieli — razem 28.000 nauczycieli. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów i 28.000 nauczycieli.

Poza tym dokonałem stabilizacji 13.000, to znaczy podwyższyłem poziom życia razem do 138.000, czyli 36 procent urzędników państwowych za moich czasów otrzymało poprawę bytu.

Oto, co mogłem zrobić razem z panem wicepremierem. Na resztę pytań pan wicepremier panom senatorom od powie dlatego, że dzisiaj byłoby przedwczesne szereg rzeczy stwierdzać na pewno.

IDEAL URZĘDNIKA

Pan senator Skoczylas był łaskaw wygłosić przemówienie o ideale urzędnika. No, powinien być fachowy, powinien brać na siebie odpowiedzialność. Dobra biurokracja powinna wszystkie sprawy załatwiać szybko.

Dajmy do tego! Co do życiowości, powiem panu senatorowi, że dużo zależy od tego, jak można petenta załatwić. Gdy — pozytywnie, to powie, że załatwienie jest żywcem, a jak się go nie załatwi, to nieżywcem. Życiowość, to zmienna rzecz, to jest zagadnienie.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Pan senator Dębski był łaskaw z właściwą sobie otwartością, a jednak delikatnie, dotknął sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy Rządu w tej sprawie.

Przyznam się, że gdyby to było za starej Konstytucji, to byłbym w dużym kłopotcie, jako szef Rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała?

Wtedy mogło iść o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpi z taką inicjatywą: Rząd, czy Parlament. Jeżeli Rząd nie wystąpił, to znaczy, że jednak ten rząd jest ospały pod tym względem — nie dokonał tych rzeczy albo dlatego, że bał się, albo w ogóle jest danej sprawie przeciwny.

Tymczasem teraz wobec zasad nowej Konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma. Nie ma żadnych konkurencji między Rządem i Sejmem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i Rząd i Izby Ustawodawcze, harmonizuje ich działania.

W zarządzeniu swym o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i Senatu Pan Prezydent był łaskaw napisać:

„Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu”.

Jeżeli chodzi o stanowisko Rządu, mogę pana senatora zapewnić, że Rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości Państwa Polskiego”



Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znenawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek i Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczyli między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodserbskich, szef sztabu serbskiego, Araps zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek i Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryło Pryncyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Czarę i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wracał Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Rząd Austro-Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu, stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wylądowała między Rosją a Rzeszą wojna.

Po wstrząsie nerwowym w Krakowie i Sarajewie zachorowała Aniela w pociągu, w drodze do Petersburga. Hrabia Ignatiew zoopiekował się nią czule, lekarze orzekli, że jej stan — ciężka melancholia — jest zupełnie nieuleczalny.

Rasputin wyleczył Anielę, ale postanowił ją poślubić. W tym celu przez carycę wysłał Ignatiewa na front: Ignatiew został aresztowany pod zarzutem dezercji, ale szybko zdołał wytłumaczyć się i został zwolniony z nakazem stawienia się na front.

Hrabia po zwolnieniu napróżno szukał Anieli. Postanowił odnaleźć Rasputina, którego zastał w mieszkaniu księżny Dolgorukow.

Po aresztowaniu Ignatiewa, przybył dom iezekanta Anieli dwaj wywiadowcy, którzy ją aresztowali i uprowadzili do pałacu księżnej Dońskiej, gdzie na nią czekał Rasputin. Aniela zażądała w kategoriach sposobu wypuszczenia jej z pałacu: Rasputin postanowił nauczyć ją „rozumu” ci sami wywiadowcy zaprowadzili ją do komisariatu policji, gdzie oddali ją przodownikowi pod zarzutem, że bez książki kontrolnej trudni się nieładem.

Aniela ostro protestowała przeciwko takiemu oskarżeniu, ale policjanci zbili ją i wrzucili do aresztu. Tu zbudziła się w nocy i poczuła przeraźliwy ból i usłyszała, jak dwie jakieś kobiety rozmawiają o niej.

Aniela usiłuje uważnie słuchać. Obie kobiety rozmawiają ze sobą tak cicho, że z trudem łowi bieg ich rozmowy. Słyszy tylko urywane, pojedyncze słowa.

„Lepsza... Jak widać, nie tutejsza... Rzuciła w rewirowego kalamarzem... Klucznik mi opowiadał...”

Aniela odczuwa teraz straszliwe pragnienie.

— Moi drodzy — szepce cichym głosem — Może dostanę... Trochę wody...

— Kto prosi? — słyszy Aniela głos jednej z rozmawiających kobiet.

— Ja...

— Kto taki, Praskowia?

— Nie, to ja... Pani mnie nie zna... Bardzo proszę, trochę wody...

— To ta sama. Ta którą sprowadzono na wpół żywą... — odezwał się drugi głos.

Aniela wnet usłyszała jakiś szelest w celi i na-

gle dostrzegła nad sobą pochyloną postać jakiejś kobiety

— Oto masz wodę.

Aniela wypila jednym haustem całą zawartość jakiegoś zardzewiałego naczynia: nie zważa teraz na nic świeża woda orzeźwiła ją.

— Dziękuję! — westchnęła.

— Czemu cie tak mocno bili? — zapytała kobieta, która podała jej wodę. — Czy rzuciłaś w niego naprawdę kalamarzem.

— Tak... — odparła Aniela.

— Dzielna z ciebie baba... Zapewne spoliczkowałam cię co? Przed kilku tygodniami splunęłam mu w twarz — mówi teraz tak poufałym tonem, jak gdyby znała już Anielę od dawna.

— Hej tam, cicho, nie gadać, spać po nocach nie dają... — rozległ się ochrypliwy głos jakiejś kobiety, przypominający zupełnie głos męski.

— Stare ścierwo, leż tam i milcz, nie gadaj tak wiele!

— Gdzie to ciebie aresztowano? — pyta dalej zaciękawiona dziewczyna — na ulicy czy też z gościem?...

— Nie, nie, ja nie jestem — odrzekła Aniela. — Aresztowano mnie zupełnie przypadkowo...

— Rozumiem, przykro powiedzieć prawdę? Nie masz się czego wstydzić... Cała ta cęła, jak widzisz, trudni się tylko tym... Nie ma w tym żadnego wstydu... Mąż twój jest na pewno na wojnie, pozostałaś sama, prawda?

— Nie, nie, nie... — odrzekła Aniela.

Dziewczyna zamilkła. Aniela słyszy, jak wraca na swe posłanie.

W celi zalega znowu cisza, przerwana tylko chrapaniem.

Woda wróciła Anieli przytomność umysłu. Czuję, że siły jej powracają, aczkolwiek ból w stawach jest bardzo silny. Ale nie odczuwa już stanu omdlenia. Leży i spokojnie rozmyśla o wydarzeniach ostatnich godzin.

— Cóż teraz będzie? — niepokojąca myśl wzrastała się w jej świadomości.

Ponury, smutny dzień zakradał się powoli do celi poprzez okratowane na górze okienko. Z ciemności nocy wypływają kontury ścian, brudnych, z wszelkiego rodzaju napisami. Obmierzłe, plugawe napisy, najpośledniejszego gatunku, wypisane ołówkiem albo kredą. Wzrok Anieli padł na jeden napis: „Zwróćcie nam mężów — nie pójdziemy na ulicę”...

Na brudnych, gołych narach albo wprost na podłożu leżą kobiety owinięte w chustki, w na wpół podartych paltach albo derkach na głowie i chrapią. Niektóre mają otwarte usta, inne wdychają powietrze rozdętymi nozdrzami — a wszystkie mają blade, ziemiste, blade twarze.

W celi promienie słoneczne rzucają coraz jaśniejsze światło, kobiety budzą się ze snu, z dala dochodzi pianie koguta. Pies szczeka na korytarzu.

Zmęczone, niewyspane niemilosiernie ziewając, budzą się kobiety, jedna po drugiej siadają obok siebie.

— O, patrzcie, otworzyła już oczy! — odezwała się jedna z nich o twarzy, poranej zmarszczkami i o podkrążonych oczach. — Wczoraj sądziłam, że już tu wyzionie nam ducha... No, mała, jak się masz? — zwróciła się do Anieli.

CZYTAJCIE

**NOWEGO
SPORTOWCA**

Aniela poczuła dreszcze, słysząc ten głos. Jest jej tym bardziej przykro, że ta kobieta traktuje ją, tak jak rewirowy, jako dziewczynę uliczną... A one rozmawiają ze sobą od razu per ty; ten stosunek sprawa Anieli niewymowny ból.

— Dziękuję, czuję się znacznie lepiej... — odrzekła Aniela.

Aresztowane kobiety przeważnie dziewczyny ułiczne, zaczynają wypytywać Anielę:

Kiedy ją aresztowano, gdzie, czy ma książeczkę? Cóż ma Aniela odpowiedzieć na te wszystkie pytania? W jej oczach ukazały się lzy i przytłumionym głosem powiedziała:

— Mylicie się, aresztowano mnie całkiem z innego powodu.

— Klucznik powiedział, że jesteś nasza.

— No, tak, wiem, ale to jest intryga mego wroga...

— To początek u niej, wstydzi się jeszcze... — odezwała się kobieta o męskim głosie. — Jak widzicie, udaje przyzwoitkę... Może powiesz, żeś niewinna?

Kobiety roześmiały się. A dziewczyna o męskim głosie zbliżyła się do Anieli i powiedziała:

— Słuchaj ty przyzwoitko! Z rewirowym możesz rozmawiać, jak się tobie żywnie podoba, ale u nas blagi tu nie ma, jesteśmy wszystkie sobie równe. Jak się pytamy, odpowiadaj do rzeczy, nie udawaj, bo tego nie lubimy...

Aniela zamilkła. Wsunęła się w kąt, oparła się plecami o ścianę, założyła ręce na kolanach i tak trwała w bezruchu.

Przysłuchiwała się rozmowie innych kobiet.

Jedna z nich, wysoka i tego o twarzy zoranej ospa, opowiadała lękającym głosem:

— A co teraz będzie? Dzieci mi zdechną z głodu... Z trudem zarabiałem się grywenik (dziesięć kopiejek)... Na taką dziobatą każdy nie pójdzie... A tu do tego sprawa o książeczkę... Gdyby tak mój był w domu, nie zajmowałabym się tym... Kto wie, czy żyje jeszcze? Z początku pisał jeszcze coś niecoś. Chodziłam pytać się, powiadają, że nic nie wiedzą. Powiadają, że Niemcy mają taki gaz, jak raz powąchał, to po tym szlus, koniec z tobą. Ech, czasy, czasy! Zanim za mąż wyszłam, byłam także na ulicy. Taka elegancka byłam. On się we mnie zakochał, powiada: trzeba zacząć inne życie. Sześć lat nie byłam na ulicy, prowadziłam spokojne stateczne życie. Mój był tragarem przy dworcu. Powiadam wam, złoto, nie człowiek. No, a tu wojna. Mój poszedł, zostałam z trzema wróbelkami... Wyszłam znowu na ulicę, nie pozwolę, żeby mi z głodu poumieraly. Jak mnie stąd nie wypuszczą, to im oczy wydrapię. Umrę, ale ich pozabijam.

Kobiety wokoło siedzą milcząc i słuchają opowiadania dziobatej. Nagle rozległ się zgrzyt klucza, wszystkie kobiety zerwały się z miejsca i zwróciły swój wzrok ku dźwięm.

Tylko Aniela pozostała w kącie. Nie czuje się na siłach, żeby wstać. Ma świadomość tego, że gdy tylko wstanie, zaraz padnie bez sił.

— No, wstań — szepcą jej na ucho kobiety. — Będziesz ukarana.

Aniela nie rusza się jednak z miejsca. Kara? Czy może ją cokolwiek odstraszyć? Czy los nie ukarał jej najstraszliwiej?

Drzwi otworzyły się, do celi wszedł wysoki policjant w towarzystwie klucznika: policjant ma w ręku papier z nazwiskami obecnych więźniarek. Wnet zauważył na ziemi Anielę.

— Wstań! — ryknął i oczy jego nabiegły krwią.

— Nie mam sił, żeby wstać.

— Wczoraj myśleliśmy, że nam umrze... — wtrąciła się kobieta o męskim głosie.

Wysoki policjant zmierzył Anielę srogim spojrzeniem i burcząc coś pod nosem, począł odczytywać nazwiska. Przed tym oświadczył głośno:

— Wszystkie, które wymienię, mają przygotować się do kontroli lekarskiej... Uwaga... Barbara Baszkowa... Anna Satlina... Aniela Grywińska...

Dreszcz przebiegł ciałem Anieli, gdy usłyszała swoje nazwisko.

(Dalszy ciąg jutro)

Czarna rola robotników w firmie

„BIAŁODYKT”

Przed kilku laty na terenie Tomaszowa Mazowieckiego powstała fabryka „Białodykt” należąca do braci Gutmyńców. — Z chwilą uruchomienia tej placówki bezrobotna ludność w pogoni za zarobkiem pukała do bram tego zakładu pragnąc zarabiać na utrzymanie. Ponieważ reflektantów było bardzo wielu, Gutmyńowie poczęli niegodziwie wyzyskiwać robotników płacąc im zaledwie po 20 do 30 gr za godzinę roboty w ciężkich i niezdrowych warunkach.

Wyzyskiwani robotnicy rozpoczęli wówczas ciągłe interwencje u pracodawców, a gdy to nie pomogło w inspektora-cie pracy i w związkach zawodowych, celem unormowania warunków pracy i płacy. Wobec tego, że skutku nie było, i wysysk nie ustawał chwycono się ostatecznego środka t.j. strajku.

Wreszcie po długich konferencjach udało się wywalczyć 10 proc. podwyżki.

Jedną korzyść osiągnęli robotnicy z tego zatargu to jest to, że zjednoczyli się w organizacji. Widząc że żądzi zmienił system — na niekorzystny dla robotników — akordowy.

Wystarczy nadmienić, że zarobek po całodiennej pracy prowadzonej w morderczym tempie wynosi dla mężczyzny od 1 zł 80 gr do 2 zł dziennie. Zarobek kobiet waha się od 1 zł 40 gr do 1 zł 80 gr. Fabrykacja odbywa się w strasznych warunkach anty-sanitarnych, — brak jakichkolwiek urządzeń wentylacyjnych ponadto fabry-

kant krzywdzi robotników, nie płacąc im za godziny nadliczbowej pracy za co już raz zapłacił karę 2 tys. złotych.

Na skutek interwencji przedstawicieli ZPZZ właściciele firmy „Białodykt” zobowiązali się w ciągu 2 tygodni wypłacić za- ległe zarobki i należności za

okres urlopowy. Tymczasem niesumieni fabrykanci nie zastosowali się do umowy i do dziś dnia należności robotni- czych nie popłacili, tak że zarząd ZPZZ wystosował wnio- sek do inspektora pracy o ukaranie winnych.

Roman Tarkowski

CO TO JEST MILION?

Skład jury wielkiego Konkursu Loteryjnego

Konkurs na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?” wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszych czytelników.

Jury Konkursu składać się będzie z 5-ciu osób, a mianowicie:

- 1) Red. Witold Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy,
- 2) Tadeusz Dołęga - Mostowicz, znany powieściopisarz,
- 3) Prof. Tadeusz Sierżputowski, znany matematyk,
- 4) Dr. Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P.
- 5) Delegat Monopoli Loteryjnego.

Jak wiadomo odpowiedzi (w granicach 25 słów) należy przysłać albo p. a. Loterii (Warszawa, Długa 50), albo też skła- dać w którejkolwiek kolekturze

Monopoli Loteryjnego do dn. 5 lutego r.b. Na kopercie dopisywać: „Konkurs Loteryjny”.

Nagrody:
I — 1000 zł.
II — 500 zł.
III — 300 zł.
IV — 200 zł.
V—XV — po 100 zł.

wypłacone zostaną natychmiast po zakończeniu konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego r.b., czyli na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnięcia 44 Loterii Państwowej.

Czytelnicy nasi mają zatem czas zastanowić się nad tym, co to jest milion. Przyjdzie im to tym łatwiej, że znajdujemy się w tej chwili w nastroju okresu przedmilionowego, bo- wiem ciągnięcie miliona, jako głównej wygranej IV klasy 43 Loterii, odbędzie się dnia 24 bm.

1.000 dzieci robotniczych korzysta z przedszkola

Towarzystwo przyjaciół dzielnicy hutniczej w Piotrkowie przystępuje w roku bieżącym do budowy zieleńców i ogródków jordanowskich w pobliżu hut „Hortensja” i „Kara”. Towarzystwo urządziło w dzielnicy hutniczej przedszkole w którym szkoli się około 1000 dzieci robotników zatrudnionych w hutach. Istnieje projekt aby każde z dzieci hutników zasadziło własne drzewko,

które nazwane będzie jego imieniem i oddane będzie pod opiekę tego dziecka.

Wielką ofiarność na cele utrzymania przedszkola i ogródków Jordanowskich w postaci materialnej pomocy i subwencji pieniężnej wykazuje Zarząd Belgijskiej Spółki Akcyjnej dawnych przedsiębiorstw Emila Haeblera huty „Hortensja i Kara” w Piotrkowie.

Piotrkowianin w roli egzotycznego prelegenta

Przed powrotem do Ameryki wygłasza na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej przewspaniałe odczyty b. prof. Detroitkiego Uniwersytetu Dr. Rudolf Tarczyński. Przybył on i do naszego grodu trybunalskiego, by odwiedzić groby swoich rodziców spoczywających na tut. cmentarzu, a przy tej sposobności podzielić miniaturową częścią swej rozległej wiedzy.

Wyjątkowo bogaty program tematów oraz rzadko spotykana pośród naszych prelegentów swada oratorska, sprawiły, że po wygłoszeniu jednego odczytu, prelekcji lub pogadanki, o- trzymuje całe dziesiątki nowych zaproszeń.

Dzisiaj, w piątek, dnia 20-go

o godz. 16 mówić będzie prof. Tarczyński w Gimnazjum Żeńskim Zrzeszenia Średnich Zakładów Naukowych przy ulicy Słowackiego 9 na temat: „Samochodem od Antlantyku do Pacyfiku”.

Rzucamy inicjatywę naszym organizacjom społecznym, szkolnym i wojskowym wykorzystania okazji, gdyż znowu rb ma dr. Tarczyński bawić w przejeździe również i w Piotrkowie.

Ofiary

Koło Młodzieży i Kierownictwo Szkoły w Roźniatowicach przeznaczyło dochód z zabawy Sylwestrowej w sumie zł 17.50 na pomoc zimową.

Z życia organizacyjnego Zw. Mł. Pol. w Piotrkowie

Na terenie miasta i powiatu Związek Młodej Polski wykazuje w dalszym ciągu żywą działalność. Dynamiczna siła młodego pokolenia znalazła w tej organizacji odpowiednie miejsce. Przejawia się ona nie tylko w pracy ideowo-politycznej, lecz także w pracy społecznej i wyszkoleniu zawodowym. W tej dziedzinie Związek Młodej Polski ma na celu przygotować pełnowartościowych fachowców, zdolnych do budowania Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej Polski. W tym celu Samodzielny Podokręg w Piotrkowie organizuje kursy szofer- skie, dziewiarskie, kroju i szycia i inne w zależności od potrzeb i warunków miejscowych.

Kultywując tradycję przodków i opierając się na polskiej kulturze, odbyły się zarówno w mieście jak i we wszystkich ośrodkach organizacyjnych w powiecie „Opłatki”, które zespoliły i związały duchowo wszystkich Młodych Polaków. Dnia 15 stycznia br. odbyła się odprawa — kurs Kierowni-

ków Grup, w której wzięło udział około 50 osób. Na- pie omówiono działalność Młodej Polski za rok ubiegły, czym wysłuchano następujących referatów: Nasz program na 1939. Praca na terenie szkół. Zagadnienia środowiska robotniczo-rzemieślniczego. Struktura organizacyjna Z. na podstawie nowego statutu. Polityka wewnętrzna i zewnętrzna. Po wysłuchaniu referatów rozwinęła się ożywa- dyskusja, podczas której uc- nicy otrzymali dokładne i czerpujące wyjaśnienia.

W tym samym dniu w miejscach popołudniowych zakończony kurs kandyd- na którym uczestnicy, po- poznania się z ideologią Z. ku Młodej Polski, złożyli w- rzeczenie na ręce Komendy Okręgu, stając się człon- rzeczywistymi.

Istnieje przy Okręgu w Pi- otkowie bezpłatna poradnia wna dla członków Związ- Młodej Polski, z której be- wiele osób korzysta.

Przypomnienie

Dzisiaj w sali im. Kilińskiego wystąpi słynny Zespół Artystów, który wystawi znakomitą sztukę Bernarda Shaw'a „Pigmalion”. Bilety są już prawie roz- sprzedane. Początek o godzinie 20.30 punktualnie.

Krytyczne stanowisko prasy japońskiej wobec deklaracji Anglii

Prasa japońska zajmuje dziś bardzo krytyczne stanowisko wobec ogłoszonej w dniu wczorajszym noty rządu angielskiego w sprawie Chin. Nishi-Nishi pisze: Musimy zapytać się Anglii, czy chce współpra- cować z Japonią czy też będzie w dalszym ciągu pomagała Czang-Kai-Szekowi, Stając się w ten sposób wrogiem Japonii. Jeżeli Anglia pragnie zmiany polityki japońskiej musi określić jasno swoje stanowisko.

Na fali radiowej

Jak uniknąć kłopotów z elektrycznością
pogadanka dla radiosłuchaczy
Dnia 20 stycznia t. j. w piątek o godz. 17.10 Polskie Radio nadaje pogadankę inż. K. Monikowskiego pt. „Niebezpieczeństwo elektryczności”.

Często słyszymy o wypadkach spowodowanych nieumiejętnym lub nieostrożnym ob- chodzeniem się z przewodami elektrycznymi. Tego rodzaju kłopotów można uniknąć, stosując się do wskazówek, jakie podaje prelegent w odczycie piątkowym.

Złote czasy sceny Krakowa w odczycie Radiowym

Teatr Krakowski odc- swego czasu szczególnie d- słą rolę, na tle rozwoju k- kiej kultury duchowej. Je- nie od razu stał się ognisk- kultury teatralnej, promie- cym na całą współczes- O początkowym, trudnym woju oraz o złotych cz- sceny krakowskiej opowie- diosłuchaczom dnia 21 s- nia o godz. 17.05 dr. Zygm- Leśnodorski.

Tańczmy — przecie to karnawał

Z rozpoczęciem karna- Polskie Radio wprowadzi-ł program zwiększoną ilość- udycy rozrywkowych i mu- tanecznej. W najbliższą s- tę dnia 21 stycznia o godz- koncert pt. „Tańczmy — to karnawał” wypełnią mel- taneczne w wykonaniu M- Orkiestry oraz Kazimierzy 2- nickiej i „Trójki radiow- Dowcipną konferansjerkę- prowadzi Kazimierz Rud- Kto zaś zechce posłucha- dowych tańców niech otwo- odbiornik radiowy o godz. 19- kiedy grać będzie „od u- Polska Kapela Ludowa Dz- zanowskiego. Amatorzy- ców wiedeńskich znajdą- siebie w programie o go- 19.55 koncert w wykonaniu- kiestry Rozgłośni Wileńsk- pod dyr. Szczepańskiego.

Nie szczedź ofiar na ścigacz!

Dzisiaj Simone Simon jako śpiewaczka mimowa w filmie p. t.

JOSETTE

Wiązanka dowcipu, bukiet humoru, wieniec najwsp- nialszych melodii.

W pozostałych rolach Don Ameche i Robert Journ

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po p

Popołudniówka o g. 3 Osma żona sinobrodego

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb. Legionów 11

Dzisiaj jeden z najbardziej wartościowych filmów sezonu. Czołowy film światowej produkcji Lida Baarowa, Gustaw Fröhlich i Willy Birgel p. t.

BARKAROLA

Niezwykle atrakcyjne prawdziwe zdarzenie w noc Święta Wenecji BARKAROLI w 1911 r.

Popołudniówka o g. 3. z Cybulskim i Sielańskim Wspaniały polski film p. t. „Serce Matki”

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Od poniedziałku najbardziej porywający film Roberta Taylora i Maureen O'Sullivan p. t.

TŁUM SZALEJE

Film, który zapiera dech w piersiach Robert Taylor jako gentlemen, zbir, kochanek i bokser

Popołudniówka „Królowna Snieżka” w jęz. polskim

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po p.

PRENUMERATA: miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel. 10 63